

WIADOMOŚCI

Gminy Krzymów

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY
WRZESIEŃ 2019 nr 9/2019 (91)

W numerze:

FUNDUSZ SPRAWIEDLIWOŚCI I INNE DOBRODZIEJSTWA

Dwie jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej z naszej gminy otrzymały pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości na zakup sprzętu. Być może w przyszłym roku rozpocznie się termomodernizacja pałacyku w Brzeźnie. Trwa przebudowa i rozbudowa lokalu, w którym powstanie krzymowski żłobek.

str. 3

ATRAKCYJNY DZIEŃ W SZCZEPIDLE

„Sołectwo Szczepidło zaprasza”, to pierwsza zrealizowana inicjatywa z wyłonionych w konkursie KULTURALNY POYSŁ(N)OWY. Siódmy września był dniem, w którym na mieszkańców tej miejscowości i gości spoza niej czekało wiele atrakcji.

str. 4

DLA WSZYSTKICH, KTÓRYM POTRZEBNA JEST CHĘĆ BYCIA

Gminny Ośrodek Kultury w Brzeźnie zaprasza do udziału w kolejnej inicjatywie, realizowanej dzięki dotacji Narodowego Centrum Kultury, w ramach programu Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne 2019. Już piątego października odbędzie się pierwsza część warsztatów rzeźbiarskich, które poprowadzi Henryk Jankowski, artysta rzeźbiarz ze Szczepidła.

str. 5

POSTRZEGAMY WASZĄ PRACĘ JAKO MISJĘ

Dożynki to czas podziękowań za plony. W gminie Krzymów tym czasem był w tym roku pierwszy września, a miejscem uroczystości plac za Warsztatem Terapii Zajęciowej w Paprotni.

str. 6-7

SPARTAKIADA PRZYJACIOŁ

Od kilku lat na początku września w gminie Krzymów odbywa się niezwykle wydarzenie. Jest nim Letnia Spartakiada Osób Niepełnosprawnych w Paprotni, która w tym roku została zorganizowana po raz czwarty.

str. 8

PADŁY REKORDY ŻYCIOWE

Kolejne medale zdobyli lekkoatleci z Paprotni. Tym razem w kwalifikacjach o prawo startu w Mistrzostwach Polski rywalizowali zawodnicy w kategorii młodzika, a więc chłopcy i dziewczynki urodzeni w roku 2004 i 2005.

str. 10

DOBRA PASSA CZARNYCH

Po pięciu kolejkach rundy jesiennej, w tabeli z kompletem punktów pierwsze miejsce okupuje Polonia Golina. LMKS Czarni Brzeźno są na trzecim miejscu i tracą do lidera trzy punkty.

str. 11

NAJLEPSZE W SZTAFECIE, DRUGIE W POWIECIE

Drugie miejsce wywalczyła żeńska drużyna z Ochotniczej Straży Pożarnej w Brzeźnie na jedenastych Powiatowych Zawodach Sportowo-Pożarniczych w Kleczewie. Naszą gminę reprezentowały na nich aż trzy drużyny.



Fot. P. Markowski (3x)

Zawody zostały rozegrane piętnastego września na stadionie w Kleczewie. Wzięło w nich udział dziewiętnaście drużyn, w tym siedem żeńskich. Naszą gminę reprezentowały drużyny z Ochotniczych Straży Pożarnych w Brzeźnie i Kałku oraz druhowie z OSP w Brzeźnie. Dlaczego do Kleczewa pojechały aż dwie drużyny żeńskie z gminy Krzymów?

— Ponieważ drużyny z Kałku wygrały tego-roczone Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze i awansowały do rozgrywek powiatowych. Natomiast dwa lata temu, podczas ostatnich zawodów powiatowych (są one organizowane co dwa lata – przyp. red.), drużyny z Brzeźna zajęły pierwsze miejsce i automatycznie zostały zaproszone jako obrończynie tytułu mistrzyni powiatu — mówi Tomasz Opszański, Komendant Gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Krzymowie.

I obrona tytułu prawie się udała. Drużyny z Brzeźna zajęły bowiem drugie miejsce. W sztafecie były bezkonkurencyjne, osiągając czas sześćdziesięciu sześciu sekund. Natomiast trochę pechowo przebiegła im dyscy-

plina bojowa.

— Dostałyśmy dodatkowe punkty karne, które nas trochę zepchnęły. Ale zawody oceniam bardzo dobrze, z wyjątkiem sędziów, którzy bardzo rygorystycznie podchodzili i za błahę sprawę, które nie zostały wyjaśnione podczas odprawy przed zawodami, dawali punkty karne. Ale myślę, że wszystkie drużyny oceniali tak samo, więc oceniam, że zawody zostały przeprowadzone w porządku — mówi drużna Anna Świdorska z OSP w Brzeźnie.

Bardzo dobrze zaprezentowały się też panie z Kałku. W klasyfikacji generalnej zajęły czwarte miejsce, ale w podsumowaniu cząstkowym otrzymały puchar za drugie miejsce w ćwiczeniach bojowych. I one, przez punkty karne, najprawdopodobniej straciły miejsce na podium.

Tomasz Opszański potwierdza, że zawody powiatowe są sędziowane bardzo rygorystycznie.

— Dlatego trzeba się skupiać też na detalach, bo sędziowie na nie patrzą. Stąd było sporo czerwonych chorągiewek i punktów kar-

nych, ale myślę, że przy następnych zawodach będziemy baczniej zwracać na to uwagę — mówi.

Drużyna męska z OSP w Brzeźnie zajęła dwunaste miejsce.

Do sędziów wpłynęło dziewięć protestów. Tylko cztery z nich zostały uznane. W trakcie zawodów zostały odnotowane dwie lekkie kontuzje zawodników.

— Jednocześnie stwierdzam, że zawody zostały przeprowadzone zgodnie z regulaminem — podsumował wydarzenie mł. bryg. Jacek Horosz, sędzia główny zawodów.

Ostatecznie na podium stanęli: w grupie męskiej druhowie z OSP Kuchary Kościelne, zdobywcy pierwszego miejsca, druhowie z OSP Barłogi z drugim miejscem oraz druhowie z OSP Łądek, zajmując trzecie miejsce.

W grupie drużyn kobiecych pierwsze miejsce zajęły drużyny z OSP Patrzyków, drugie drużyny z OSP Brzeźno, a trzecie miejsce drużyny z OSP Kazimierz Biskupi.

Zwycięzcy zawodów otrzymali puchary, nagrody rzeczowe oraz pamiątkowe medale. | mar.

PETENCIE! PRZYGOTUJ SIĘ NA ZMIANY

W październiku zmieniają się niektóre godziny pracy Urzędu Gminy w Krzymowie.



Fot. P. Markowski

Zmiany będą polegały na tym, że we wtorki urząd będzie czynny od godziny siódmej trzydzięci do siedemnastej, a w piątki od siódmej trzydzięci do czternastej. W pozostałe dni będzie jak dawniej, czyli od siódmej trzydzięci do piętnastej trzydzięci.

— Wprowadzamy te zmiany po to, żeby mieszkańcy gminy pracujący na pierwszą zmianę, mieli możliwość załatwienia spraw w naszym urzędzie. Myślę, że jest to zgodne z ich oczekiwaniami i wszystko dla nich robimy — mówi Danuta Mazur, Wójt Gminy Krzymów.

A dlaczego urząd będzie czynny dłużej akurat we wtorek?

— Może dlatego, żeby poniedziałek nie był najgorszym dniem dla pracujących, ale mówię to żartobliwie. Natomiast wiemy, że są instytucje takie jak Urząd Skarbowy, czy ZUS, które właśnie w poniedziałki pracują dłużej, a my nie chcemy być dla nich konkurencją, stąd zdecydowaliśmy, że praca w wydłużonych godzinach będzie właśnie we wtorki. Zapraszamy, zawsze czeka tutaj na państwa życzliwa obsługa — mówi Danuta Mazur. | mar.

DO SERCA PRZYTUL PSA

We wrześniu został odłowiony jeden blakający się pies, natomiast dwa pieski z Przytuliska dla Zwierząt w Brzeźnie wyadoptowały się i znalazły nowe domy na terenie gminy Krzymów.

Blakające się psy, wbrew pozorom, wcale nie musiały zostać porzucone przez właściciela. Często zdarza się, że uciekają ze źle zabezpieczonych posesji.

— Po całym dniu w kojcu lub na łańcuchu, wieczorem właściciel psa wypuszcza go. I ja się z tym zgadzam, że pies powinien być wypuszczony. Ale na posesję ogrodzoną, żeby nie mógł się wydostać poza jej teren. Bo taki psi uciekinier, o czym często przypominamy, może stanowić zagrożenie w ruchu drogowym i doprowadzić do kolizji bądź wypadku, bo kierowca czasami widząc wbiegającego na drogę psa, odruchowo skręca kierownicą i zda-

rza się, że uderza w drzewo. I mamy tragedię gotową — mówi Tomasz Opszański, współwłaściciel Przytuliska i Hotelu dla Zwierząt w Brzeźnie.

Zresztą obowiązek wyprowadzania psa jest zapisany w prawie.

— Tak, po dwunastu godzinach spędzonych na łańcuchu lub w kojcu, taki pies zgodnie z prawem powinien zostać wypuszczony, żeby pobiegał — dodaje Tomasz Opszański.

Widok psa na łańcuchu ciągle jest smutnym obrazkiem.

— Psy uwiązane na łańcuchu często nabawiają się depresji, stają się bardziej agresyw-

ne, w skrajnych przypadkach, z frustracji spowodowanej „wiszeniem” na łańcuchu, mogą nawet ugryźć właściciela. Dlatego nieustannie namawiam, żeby jednak zrobić psu kojec, zadaszony, z budą. To też jest obowiązek prawny, gdyż właściciel ma obowiązek dbać o psa, skoro go posiada — mówi Tomasz Opszański.

W prowadzonym przez Tomasza i Małgorzatę Opszańskich przytulisku na adopcję cały czas czekają pieski. Każdy, kto zdecyduje się wziąć psa do domu, otrzyma zdrowe i przygotowane pod względem psychicznym do życia w rodzinie zwierzę. Oznacza to, że pies nie boi się człowieka, pozwala wyprowadzić

się na smyczy, nie zachowuje się agresywnie, czyli jest zsocjalizowany.

Ponadto psy są wysterylizowane i zaszczepione. Tomasz Opszański zapewnia, że z zainteresowanymi adopcją osobami spotka się o każdej odpowiadającej tym osobom porze. Tomasz Opszański ma również szeroką wiedzę i długoletnie doświadczenie w szkoleniu i wychowywaniu psów, z czego warto skorzystać.

O szczegóły zawsze można zapytać w Przytulisku dla Zwierząt, które razem z hotelem mieści się w Brzeźnie przy ulicy Siennej 13 B. Zainteresowani adopcją lub usługami hotelowymi proszeni są o wcześniejszy kontakt telefoniczny. Dzwonić należy pod numer 509-516-517 lub 691-198-330.

Informacje można też znaleźć na Facebooku. Wystarczy wpisać: Przytulisko w Brzeźnie lub Tomasz Małgorzata.

Wszystkie prezentowane w galerii pieski są przygotowane do adopcji pod względem społecznym i zdrowotnym. Są łagodne, po szczepieniach, odrobaczone i odpchłone. | mar.

Wszystkie prezentowane w galerii pieski są przygotowane do adopcji pod względem społecznym i zdrowotnym. Są łagodne, po szczepieniach, odrobaczone i odpchłone.

DIKO



pies, ma około sześciu miesięcy

KALA



suczka, około dwuletnia

MASZA



suczka około trzyletnia

NELI



piesek około dwuletni

OLAF



pies roczny

SANTOS



pies dwuletni

MIKI



suczka około dwuletnia

SMAKI DZIECIŃSTWA PRZY OGNISKU

Uczniowie, ich rodzice oraz nauczyciele ze Szkoły Podstawowej w Szczepidle przywitali jesień „Świętem pieczonego ziemniaka”.



To nie pierwsze takie wydarzenie w Szczepidle, jednak Katarzyna Swędrowska, dyrektor szkoły zapowiada, że od tego roku stanie się żelaznym elementem życia społeczności szkolnej i rodziców. Bo na „Święcie pieczonego ziemniaka” pojawiły się i przedszkol-

laki z nauczycielami oraz rodzicami, i starsi uczniowie placówki.

— Jestem mile zaskoczona liczbą rodziców, którzy się przyłączyli do naszego świętowania. Widać, że wszyscy są uśmiechnięci i wszyscy się dobrze bawią — mówi Katarzyna Swę-



drowska.

Fakt. Samo ognisko to wystarczająca frajda dla dzieci i dorosłych. Wszyscy, niezależnie od wieku, rzucili się do pieczenia kiełbasek, a kiedy przyszedł czas, na ziemniaki wyjmowane prosto z ogniskowego żaru.

— Umm. Przepyszna sprawa. Jeszcze do tego mamy maselko i sól. To jest smak z mojego dzieciństwa. Ja nie pamiętam, kiedy ostatnio jadłam takiego upieczonego, wręcz zwęglonego ziemniaka. Jest przepyszny — zachwalała



jedną z uczestniczek tego wydarzenia.

Do organizacji „Święta pieczonego ziemniaka” włączyły się także panie z Koła Gospodyń Wiejskich. Przygotowały stoisko z popcornem, szczególnie oblegane przez dzieci.

A kiedy wszyscy nasycili się już kiełbaskami, ziemniakami i popili to herbatą, można było włączyć się do ogniskowego śpiewu przy akompaniamencie trzech gitar. W przestrzeń popłynęły przede wszystkim piosenki biesiadne i harcerskie. | mar.

FUNDUSZ SPRAWIEDLIWOŚCI I INNE DOBRODZIEJSTWA

Dwie jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej z naszej gminy otrzymały pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości na zakup sprzętu. Być może w przyszłym roku rozpocznie się termomodernizacja pałacyku w Brzeźnie. Trwa przebudowa i rozbudowa lokalu, w którym powstanie krzymowski żłobek.

OSP GŁODNO I KAŁEK PÓJDĄ PO ZAKUPY

Siedemnastego września, wójt Danuta Mazur podpisała w Ministerstwie Sprawiedliwości w Warszawie umowę przekazania pieniędzy z Funduszu Sprawiedliwości na zakup sprzętu dla dwóch jednostek z gminy Krzymów. Ochotnicze Straże Pożarne z Głodna i Kałku otrzymają po około dziesięć tysięcy złotych. Jednostka z Głodna chce kupić opryskiwacz spalinowy, drabinę nasadową, przecinarkę oraz nożyce do cięcia prętów i drutów, młot do wyburzania i podnośnik, natomiast straż z Kałku kupi trzy komplety ubrań specjalnych.

Gmina utworzyła subkonto, na które wpłynęły pieniądze na te cele, a wszystkie zakupy muszą zostać rozliczone do końca tego roku.

CIEPŁO DLA PAŁACU

Każdy, kto był ostatnio w pałacu w Brzeźnie wie, że obiektowi należy się solidny remont. Bardzo możliwe, że w przyszłym roku rozpocznie się termomodernizacja tego za-

bytku.

— Dwudziestego września wysłaliśmy wniosek do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej o przyznanie dotacji na termomodernizację pałacyku. Zostały w nim zawarte wymiana stolarki okiennej i drzwiowej, docieplenie budynku, jak również częściowa wymiana dachu. Ujęta jest w nim także wymiana centralnego ogrzewania, bo to jest rzecz, która doskwiera najbardziej. Mamy nadzieję, że projekt zostanie przyjęty, zaakceptowany i wtedy będziemy mogli informować o tym, że rozpoczęliśmy prace termomodernizacyjne — mówi Danuta Mazur, Wójt Gminy Krzymów.

Zakładana kwota dotacji wynosi milion pięćset sześćdziesiąt pięć tysięcy czterysta dziewięćdziesiąt złotych i stanowi dziewięćdziesiąt pięć procent całkowitych kosztów, które są szacowane na milion siedemset trzydzieści tysięcy złotych.

Zresztą gmina poniosła już pewne wydatki.

— Na uzyskanie audytów energetycznych,

oświetleniowych, ekspertyzę ornitologiczno-chiropterologiczną oraz ekspertyzę konserwatora zabytków — mówi Danuta Mazur.

Dwudziestego trzeciego września do Urzędu Gminy w Krzymowie wpłynęła informacja o przyjęciu wniosku do weryfikacji. Do lutego przyszłego roku powinna zapadnąć decyzja w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, czy wniosek na termomodernizację pałacu w Brzeźnie otrzyma dofinansowanie. Jeśli tak, będziemy mogli mówić konkretnie o tym, kiedy rozpoczną się prace.

ŻŁOBEK JUŻ NIE W POWIĄKACH

Tymczasem w Krzymowie trwają prace przy budowie żłobka. Obecnie budynek, w którym ma się znaleźć placówka jest rozbudowywany i przebudowywany. Burzone są ściany wewnętrzne, zostały też wylane ławy fundamentowe pod rozbudowę jednej z części budynku z przeznaczeniem na wózkarnię i pomieszczenie socjalne. Wkrótce zostanie przearanżowany też plac wokół przyszłego żłobka.



Fot. P. Markowski

— Coraz częściej dzwonią rodzice z pytaniami, kiedy będzie można zapisywać dzieci. Ale jest też dużo pytań o pracę. Mniej osób pyta o to, czy można ubiegać się o stanowisko dyrektora lub opiekunki dziecięcej, chociaż i takie podania już mamy, ale prawdziwy casting można przeprowadzić na panie sprzątające. Tutaj naprawdę zapotrzebowanie na to stanowisko jest bardzo duże, aczkolwiek taka osoba będzie tylko jedna — mówi Danuta Mazur.

A dzieci będzie można zapisywać już w grudniu, bowiem drugiego stycznia przyszłego roku, żłobek zacznie działać na całęgo. | mar.

KREUJE POSTAWY WSPÓŁCZESNEGO POKOLENIA POLAKÓW

Już po raz trzeci Paprotnia stała się gminną stolicą Narodowego Czytania. W miejscowej Szkole Podstawowej im. Jana Brzechwy można było posłuchać „Katarynki” Bolesława Prusa.

Siódmego września, kilka chwil po godzinie jedenastej, w specjalnie na tę okoliczność udekorowanej szkolnej sali gimnastycznej zabrzmiały pierwsze zdania „Katarynki” czytanej przez gospodarzy i zaproszonych gości.

— Zaprosiliśmy przedstawicieli władz lokalnych, na czele z panią wójt, byli też reprezentanci lokalnych organizacji i instytucji oraz nauczyciele, uczniowie i rodzice naszych uczniów — mówi Elżbieta Śmigiełska, dyrektor szkoły.

Aktowi czytania towarzyszyła wystawa przedstawiająca twórców polskich nowel przeznaczonych do lektury w tegorocznym Narodowym Czytaniu, było też stoisko, na którym za cztery złote można było kupić nowelę, a po zakończeniu czytania na wszystkich czekały potrawy przygotowane przez Radę Rodziców i pracowników niepedagogicznych szkoły. Warto dodać, że widownia była całkowicie wypełniona słuchaczami.

Każdy z lektorów otrzymał egzemplarz „Katarynki” z pieczęcią Kancelarii Prezydenta

RP Andrzeja Dudy.

Jaka jest dzisiaj recepcja „Katarynki”?

— Bolesław Prus to postać wyjątkowa. Nadal kreuje postawy współczesnego pokolenia Polaków. Uczy wrażliwości, empatii. Nie zwracał uwagi na to, co przyziemne, nieważne. Dla niego istotne kwestie to nie były kwestie finansowe, majątkowe. Sam pochodził z zamożnej rodziny szlacheckiej. Dla niego istotny był człowiek i krzywda, jaka mu się dzieje. Nie był obojętny na tę ludzką krzywdę i tym dzielił się w swojej twórczości oraz życiu prywatnym. W „Katarynce” opisuje przemianę pana Tomasza. Jego przykład wiele nas uczy. My często zapominamy, jak należy w życiu postępować, skupiamy się na tym, co materialne i zapominamy, że obok żyją inni ludzie potrzebujący naszej pomocy — mówi Ewa Juskiewicz, polonistka w szkole podstawowej w Paprotni.

W Paprotni podejmuje się sporo działań popularyzujących czytelnictwo. Istnieją na przykład wieczornice biblioteczne, na które



przychodzą dzieci i młodzież.

— I to jest cudowne, że chcą słuchać, czytać, dzielą się tym czytaniem. Narzekają, że ich rodzice nie czytają w domu, ale myślę, że i nad tym uda się popracować — dodaje Ewa Juskiewicz.

Jakub z ósmej klasy uczestniczył w czytaniu „Katarynki”, jednak nie poznał tej noweli do końca.

— Za to znam niektóre inne książki Bolesława Prusa. Niestety, język jest starodawny



Fot. P. Markowski (2x)

i czasem ciężko go zrozumieć. Ale można przeczytać ze zrozumieniem tylko, że jest trudniej — mówi.

Główną koordynatorką gminnego Narodowego Czytania była Agnieszka Szalkowska, wspierana przez Karolinę Doleżko, Radę Pedagogiczną i Radę Rodziców oraz pozostałych pracowników szkoły. Czytanie „Katarynki” wsparła Gminna Biblioteka Publiczna w Krzymowie, filia w Paprotni. | mar.

ŚMIECI W LASACH

Niestety, w naszej gminie pojawia się problem śmieci wyrzucanych w lasach i innych miejscach publicznych. Podnosili go radni i sołtysi na XI sesji Rady Gminy Krzymów.

Chodzi głównie o lasy przy drogach w Ignaciewie, Bolesławowie czy Teresinie. Tam regularnie, a szczególnie w sezonie grzybobrania, w lasach ląduje masa śmieci. Wójt Danuta Mazur powiedziała, że nawet gdyby zaangażować wszystkich pracowników gminy do tego jednego zadania, to nie są w stanie przypilnować każdego miejsca, w którym może pojawić się proceder wyrzucania śmieci do lasów i przydrożnych rowów. W jej przekonaniu najważniejsze jest budowanie proekologicznej świadomości społecznej już od najmłodszych

lat. Dlatego przekonuje dyrektorów i nauczycieli szkół, by przekazywali ekologiczną wiedzę uczniom na każdym etapie edukacji.

Mieszkańcy Bolesławowa co jakiś czas organizują wspólne sprzątanie lasu, które kończy się ogniskiem i spotkaniem integracyjnym. Ten pomysł może być przykładem dla mieszkańców innych miejscowości.

A tymczasem śmieciowiska pojawiają się nawet tam, gdzie stoją kosze. Tak dzieje się przy wiatkach rowerowych w Potażnikach i Brzeźnie. Odwiedzających te miejsca (nie wszystkich za-

pewne), nie stać nawet na umieszczenie odpadków w koszach, będących na wyciągnięcie ręki.

W przypadku zaśmiecania lasów sprawcy grożą mandaty karne w wysokości od pięćdziesięciu do pięciuset złotych. W przypadku odmówienia przyjęcia mandatu, sprawa trafia do sądu i kara może osiągnąć pułap nawet pięć tysięcy złotych.

To jednak nie wszystkich odstrasza. Problem zaśmiecania miejsc publicznych to wciąż głównie problem mentalny, problem braku wrażliwości ekologicznej i kultury osobistej.



Fot. archiwum

Problem, którego - niestety - nie da się wyeliminować z dnia na dzień. | mar.

ATRAKCYJNY DZIEŃ W SZCZEPIDLE

„Sołectwo Szczepidło zaprasza”, to pierwsza zrealizowana inicjatywa z wyłonionych w konkursie KULTURALNY POYŚL(N)OWY. Siódmy września był dniem, w którym na mieszkańców tej miejscowości i gości spoza niej czekało wiele atrakcji.



Projekt łączył elementy krajoznawcze, historyczne, rekreacyjne oraz warsztatowe i miał służyć odkryciu różnorodnego bogactwa Szczepidła, a także jego okolic. Z powodu kapryśnej pogody większość wydarzeń trzeba było przenieść do sali gimnastycznej miejscowej Szkoły Podstawowej. Pierwotnie miały się odbywać na sołeckim placu zabaw. W plenerze został przeprowadzony jedynie spacer nad brzegiem Warty. Zaczął się on o dziewiątej przy promie w Ladorudzu, a uczestniczyło w nim około dwudziestu osób.

— Szło z nami sporo osób znających historię Szczepidła, ludzi, którzy kiedyś tutaj mieszkali, a więc wykład o przyrodzie został wzbogacony ich wiedzą i było to fantastyczne przeżycie — mówi Danuta Pydyńska, Specjalistka do spraw Projektów Kulturalnych Gminnego Ośrodka Kultury w Brzeźnie.

Spacer prowadziła Beata Jabłońska.

— Jego celem była rekreacja, ale też zaobserwowanie pięknych terenów nadwarciańskich. W okolicach Szczepidła są przepiękne

tereny, łąki, pojedyncze piękne wierzby, ale też bogactwo fauny i flory — mówi.

Po powrocie, na spacerowiczów czekał słodki poczęstunek, kawa i herbata przygotowane przez inicjatorke wydarzenia, panię z Koła Gospodyń Wiejskich w Szczepidle. Później odbył się wykład Krzysztofa Gorczycy, archeologa z Muzeum Okręgowego w Koninie na temat prehistorii Szczepidła.

— Mówiłem o tym, o czym mieszkańcy mniej wiedzą, ponieważ o prowadzonych tu wykopaliskach prowadzonych przez profesora Przemysława Makarowicza wiedza jest dość powszechna. Natomiast jest w Szczepidle i okolicy cała masa ciekawych innych stanowisk archeologicznych z najróżniejszych epok, o których mało kto wie, bo były to znaleziska sprzed wielu lat. Chcę uzmysłowić mieszkańcom, że mieszkają w bardzo ciekawym od strony archeologicznej, ale nie tylko od tej strony, miejscu. Jeśli chodzi o archeologię, to zostało odkryte obozowisko z epoki kamienia w Brzezińskich Holendrach i Szczepidle. Dużo tych



stanowisk nie istnieje. Zostały zniszczone w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych w czasie budowy wałów przeciwpowodziowych. Po tych znaleziskach został jedynie ślad w literaturze, niemniej jednak jakiś ślad jest — mówi Krzysztof Gorczyca.

Po wykładzie było coś dla dzieci, mianowicie gry i zabawy, jakie zajmowały dzieciństwo ich rodziców oraz babć i dziadków. Poprowadziła je Elżbieta Biesiada, nauczycielka wychowania fizycznego. Dzieciaki, ale i dorośli mieli okazję zagrać w kapsle, klasy, komórki do wynajęcia, statki, zbijanego, była też skakanka i hula-hop. Czy takie gry są interesujące dla młodych ludzi?

— Zanim przystąpiłam do tego programu, przeprowadziłam test na zajęciach i muszę powiedzieć, że było zainteresowanie, szczególnie wśród dziewcząt. Chłopcy woleliby jednak pograć w piłkę. Dzieciaki były zaskoczone, że właściwie nie mając nic, tylko jakiś obszar, można przeprowadzić świetną zabawę. Bez telefonów i bez Internetu — mówi Elżbieta Biesiada.

Swego czasu Szczepidło słynęło z wikliniarstwa. Dzisiaj ta praktyka przechodzi do historii. Coraz mniej mieszkańców jest zainteresowanych wyplataniem z wikliny na przykład koszyków. Być może to się jednak zmieni, ponieważ zorganizowane w ramach



Fot. D. Pydyńska (4x)



projektu „Sołectwo Szczepidło zaprasza” warsztaty wikliniarskie cieszyły się dużym zainteresowaniem. Poprowadziło je małżeństwo: Dariusz i Jolanta Augustynowie.

— Warsztaty udały się bardzo. Chętnych do wyplatania koszyków było wielu. Sama spróbowałam, jak to się robi i wyplotłam jeden koszyczek, który z przyjemnością zabrałam do domu i pochwaliłam się przed najbliższymi, że jam to sama uczyniła — mówi Danuta Pydyńska.

Po trudach całego dnia na uczestników projektu czekał przygotowany przez Koło Gospodyń Wiejskich obiad, na który złożyły się między innymi polędwiczki w sosie grzybowym i medaliony. | mar.

Inicjatywa „Sołectwo Szczepidło zaprasza” dofinansowana ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne 2019.

OD WALCA DO ROCK AND ROLLA

Od trzeciego września w Paprotni realizowany jest projekt „Kurs tańca towarzyskiego”. Jest to jedna z oddolnych inicjatyw kulturalnych, która wygrała w konkursie KULTURALNY POMYŚL(N)OWY i otrzymała dofinansowanie z Narodowego Centrum Kultury.

Kurs odbywa się w każdy wtorek w remizie strażackiej w Paprotni. Pomysłodawczynią inicjatywy jest Anna Bober reprezentująca Klub Przyjaciół Paprotni.

— Pomyślałam, że dla dzieci są pewne propozycje w szkole podstawowej, a dla dorosłych nie ma propozycji kulturalnych, więc kilka miałam propozycji, a jedną z nich jest taniec. Taniec rozwija człowieka, pomaga mu zachować harmonię, więc taniec jest w wielu dziedzinach bardzo potrzebny. Nie tylko ze względu na zdrowie, ale też ze względu na to, że nas harmonizuje — mówi Anna Bober.

Kursanci spotykają się w remizie w każdy wtorek. O godzinie szesnastej naukę tańca rozpoczyna grupa młodsza – do trzydziestu lat, natomiast od siedemnastej trzydziści na parkiecie rządzą pary w wieku czterdziści plus.

— Dla nas jest to coś nowego, bo każdy ma swój styl tańca, a tutaj jest sporo nowych kroków, dlatego ogarnięcie tego wszystkiego – mówiąc potocznie – nie jest łatwe. Na szczęście prowadzący nie jest surowy, zajęcia są prowadzone sympatycznie, z żartem. Każde błędy, których jest u nas dużo są wyłapywane i poprawiane ze spokojem i humorem. Warto było



Fot. P. Markowski

zapisać się na ten kurs, ponieważ daje nam to całkowicie inny obraz tańca — mówi Andrzej, uczestnik grupy młodszej.

Kurs prowadzi Zbigniew Witkowiak, znany i ceniony koniński instruktor tańca towarzyskiego z ponad dwudziestoletnim stażem, właściciel szkoły tańca.

— Grupy są zdyscyplinowane, uważne, starają się, więc bardzo przyjemnie się pracuje. Największy problem mają z tym, żeby się przełamać, żeby wewnętrzne opory do tańca złamać. Dotyczy to głównie panów. Reszta jest już z górki. Uczestnicy kursu uczą się walców angielskiego i wiedeńskiego, foxtrota, tanga, cha-chy, samby, rumbi, bluesa, rock and rolla oraz jive'a. Jest to taka liczba tańców, która po-

woduje, że możemy zmieniać style i przez to te zajęcia są też bardziej atrakcyjne, jest mniejsze znużenie i więcej rzeczy można się nauczyć — mówi Zbigniew Witkowiak.

Kursowi nie tylko przygląda się, ale też korzysta z niego Danuta Pydyńska, Specjalistka do spraw Projektów Kulturalnych Gminnego Ośrodka Kultury w Brzeźnie, autorka projektu „Kultura na Peryferiach” dofinansowanego ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne 2019. To dzięki temu projektowi wyłoniono i dofinansowano propozycje wydarzeń w konkursie KULTURALNY POMYŚL(N)OWY, w tym kurs tańca w Paprotni.

— Ja tutaj nie tylko się doskonale bawię, ale też poznaję ludzi, którzy tu przychodzą, mieszkańców tej gminy, bo dla mnie to też jest ważne. Powoli odkrywam, że w poszczególnych inicjatywach organizowanych przez nas, często powtarzają się osoby. No, i wiem, że to są takie nasze dusze kulturalne, które są aktywne, lubią się udzielać, lubią kulturę i obcują z nią na co dzień. Myślę, że kurs to był strzał w dziesiątkę i po ciuchu liczę na to, że będzie kontynuowany, nawet, kiedy już zakoń-

czymy projekt z Narodowego Centrum Kultury — mówi Danuta Pydyńska.

Zgodnie z założeniami projektu tanecznego, miały powstać dwie grupy po trzydzieści osób każda. W grupie młodszej osób jest nieco mniej, natomiast w starszej udało zmieścić się w limicie. Co ważne, na naukę tańca przychodzą nie tylko mieszkańcy Paprotni. Są tu przedstawiciele całej gminy Krzymów, a nawet uczestnicy spoza niej.

— Ja jestem z Kościelca. O kursie dowiedziałam się z gazety. Nie wiedziałam, czy jako mieszkanka innej gminy zostanie przyjęta, ale zadzwoniłam do organizatorek i okazało się, że mogę się zapisać. I bardzo się cieszę, bo tu jest bardzo przyjemnie — mówi pani Ania.

Kurs potrwa do piątego listopada, jest nieodpłatny i mogą wziąć w nim udział wszyscy zainteresowani, ponieważ są jeszcze wolne miejsca. Zgłoszenia przyjmuje pani Anna Bober, tel. 607 846 822. | mar.

Inicjatywa jest realizowana będzie przy współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Brzeźnie.

Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne 2019.

DLA WSZYSTKICH, KTÓRYM POTRZEBNA JEST CHĘĆ BYCIA

Gminny Ośrodek Kultury w Brzeźnie zaprasza do udziału w kolejnej inicjatywie, realizowanej dzięki dotacji Narodowego Centrum Kultury, w ramach programu Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne 2019. Już piątego października odbędzie się pierwsza część warsztatów rzeźbiarskich, które poprowadzi Henryk Jankowski, artysta rzeźbiarz ze Szczepidła.

— Warsztaty przewidziane są dla osób w każdym wieku. Wszystkich, którym jest potrzebna chęć bycia, chęć poznania, zobaczenia jak to wygląda, czym to się robi i jak się do tego dochodzi — mówi Henryk Jackowski.

W ich trakcie uczestnicy poznają techniki rzeźbiarskie, a efektem warsztatów będą drewniane ozdoby świąteczne, które w grudniu zawisną na choince na placu przy Urzędzie Gminy w Krzymowie.

— Będziemy się posługiwać najprostszymi technikami, bo to jest początek. Przygotujemy pięć stanowisk, popracujemy nad odpowiednim ułożeniem rąk i bezpiecznym posługiwa-

niem się nożykami — tłumaczy Henryk Jankowski.

Warsztaty, poza artystycznym wymiarem, mają też spełniać rolę integracyjną, łączyć we wspólnej, twórczej pracy przedstawicieli różnych pokoleń. Będą prowadzone w kilku etapach. Pierwsze spotkanie zaplanowane jest na piąty października w godzinach od dziesiątej do trzynastej w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Brzeźnie. Natomiast jedenastego, osiemnastego i dwudziestego piątego października w górnej sali GOK-u, w godzinach od siedemnastej do osiemnastej są zaplanowane warsztaty uzupełniające, na



Fot. P. Markowski

których uczestnicy będą kończyć rozpoczętą wcześniej pracę.

Liczba miejsc jest ograniczona. Zapisy przyjmuje Gminny Ośrodek Kultury w Brzeźnie. Należy dostarczyć kartę zgłoszenia, którą można pobrać ze strony www.krzymow.pl. Wypełniony formularz trzeba dostarczyć osobiście do biura GOK (Brzeźno ul. Główna 70a) lub mailowo - w formie skanu, na adres: gok.brzeźno@o2.pl. Materiały na warsztaty zapewni Gminny Ośrodek Kultury. Wszelkich informacji udzielamy pod numerem tel. 63 220 47 93. Udział w warsztatach jest bezpłatny. | mar.

DOSTALI W PREZENCIE MARSZA

Po raz drugi Orkiestra Dęta Gminnego Ośrodka Kultury w Brzeźnie uczestniczyła w międzynarodowym festiwalu orkiestr w Puławach. Nasi muzycy przywieźli z niego wyjątkowy prezent.

W tym roku Międzynarodowy Festiwal Orkiestr Dętych w Puławach odbywał się po raz dziewiąty, a zagrało na nim dwanaście zespołów, w tym dwa z Ukrainy. Nasza orkiestra dęta wzięła w nim udział po raz drugi, będąc jedyną orkiestrową reprezentacją nie tylko Wielkopolski, ale całej środkowej i zachodniej części naszego kraju.

— Mieliliśmy przyjemność koncertowania w Wąwolnicy, Kazimierzu Dolnym, graliśmy na statku podczas rejsu po Wiśle i na stadionie w Puławach podczas głównego koncertu. Wszędzie, gdzie występowaliśmy byliśmy przyjmowani z wielkim, pozytywnym zaskoczeniem, z oklaskami, z podziękowaniami. Takowe otrzymaliśmy na przykład od wójta gminy Wąwolnica oraz od burmistrza miasta Puławy — mówi Paweł Ciesielski, kapelmistrz Orkiestry Dętej GOK w Brzeźnie.

A w repertuarze naszej orkiestry znalazły się „Can't Help Falling In Love” znany przede wszystkim z repertuaru Elvisa Presley'a. Partie solowe zagrali w nim Wiktor Sypniewski oraz Kacper Błaszczuk. Ponadto w programie znalazły się: wiązanka utworów zatytułowana „Frozen”, a składająca się z tematów muzycznych z filmu „Kraina Lodu”, marsz „Adria”



i „One moment in time”, słynny utwór wykonywany przez Whitney Houston.

Za rok odbędzie się jubileuszowa edycja festiwalu. Jego organizatorzy chcieliby pobić na nim swoisty rekord.

— Zamysłem jest, aby na stadionie podczas koncertu głównego, wspólne utwory, które są do wykonania, czyli „Marsz Puławy”, „Orkiestry Dęte” oraz „Happy Marching Band” zagrało aż tysiąc muzyków. W tym roku było nas sześciuset. Myślmy jednak, że w przyszłym roku uda się osiągnąć tak wysoką liczbę grających ludzi jednocześnie te same utwory na instrumentach dętych — dodaje Paweł Ciesielski.

Puławska impreza to nie tylko koncerty.



Fot. archiwum (2x)

To także możliwość podziwiania piękna części Lubelszczyzny oraz integracja z innymi muzykami.

— Bardzo ważna jest wymiana doświadczeń, ale też wymiana utworów. Jeden z kompozytorów, autor „Marsza Puławy”, napisał utwór, napisał marsza, może nie specjalnie

dla nas, ale podarował go nam. Teraz postaramy się go zrobić i niebawem zaprezentować. Marsz nosi tytuł „Chapito” — mówi Paweł Ciesielski.

Dziewiąty Międzynarodowy Festiwal Orkiestr Dętych w Puławach trwał od trzynastego do piętnastego września. | mar.

WSPIERAJĄ BEZPIECZNY POWRÓT DO SZKOŁY

Policjantki z Wydziału Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Koninie wspólnie z pracownikami Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Koninie od pierwszego dnia nowego roku szkolnego prowadzą akcję „Bezpieczny powrót do szkoły”. Czwartego września spotkali się z uczniami i rodzicami dzieci uczęszczających do oddziałów przedszkolnych i szkoły podstawowej w Brzeźnie.

W jej trakcie funkcjonariuszki ujawniły kilku kierowców jadących bez zapiętych pasów bezpieczeństwa. Tym razem nie zostały im „wlepione” mandaty, za to musieli wysłuchać pouczenia. Przedszkolaki i starsze dzieci otrzymywały opaski i światełka odbłaskowe oraz ulotki z informacjami o sprawach związanych z ruchem drogowym.

— Nasza akcja była skierowana do każdej grupy wiekowej. My nie rozróżniamy odbiorców ze względu na wiek. Chcemy dotrzeć z informacjami o zasadach bezpieczeństwa na drodze do wszystkich. Wydawać by się mogło, że starsi wiedzą więcej, są bardziej świadomi. Statystyki jednak wskazują na inną okoliczność ze względu na to, że ci młodszy rzadziej padają ofiarami wypadków i zdarzeń drogowych. Być może jest tak, dlatego że tych młodszych często otaczamy większą opieką, a wraz z wiekiem zapomina się



o niektórych zasadach bezpieczeństwa, stajemy się bardziej pewni siebie, a ta pewność siebie bywa często mylna i zgubna. My informowaliśmy też o tym, co grozi za nieprzestrzeganie zasad ruchu drogowego. I nie myślę tu o mandatach karnych. Chodzi o to, żeby uświadomić sobie, że tu chodzi o nasze życie i zdrowie, a to one są najważniejsze — mówi Adrianna Kar-

wowska-Kuna z Wydziału Prewencji konińskiej policji.

Na szkolnym parkingu pracownicy Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Koninie rozłożyli symulator zderzeń. Chętnych do wzięcia udziału w zderzeniowym eksperymencie nie brakowało.

— To urządzenie ma w sposób bezpieczny pokazać, dlaczego powinniśmy zapinać pasy bezpieczeństwa i jak je zapinać, żeby jak najlepiej spełniły swoją funkcję. Dzieci były bardzo zdziwione, że poruszając się z tak małą prędkością, tak silne jest odczucie działania pasów bezpieczeństwa. W przypadku dziecka prędkość na symulatorze wynosi około pięciu kilometrów na godzinę, a jednak szarpnięcie w momencie zderzenia jest bardzo silne. Dlatego ma to wpłynąć na tok myślenia osób poruszających się w pojazdach, że jednak za-



Fot. archiwum (2x)

pinanie pasów bezpieczeństwa podczas jazdy jest bardzo ważne — mówi Paweł Durkiewicz z Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Koninie.

Akcja „Bezpieczny powrót do szkoły” została przeprowadzona czwartego września przed ósmą rano w okolicy szkoły na ulicy Kwiatowej oraz na szkolnym parkingu. | mar.

POSTRZEGAMY WASZĄ PRACĘ JAKO MISJĘ

Dożynki to czas podziękowań za plony. W gminie Krzymów tym czasem był w tym roku pierwszy wrzesnia, a miejscem uroczystości plac za Warsztatem Terapii Zajęciowej w Paprotni.



Dożynki rozpoczął korowód z wieńcami, prowadzony przez Orkiestrę Dętą Gminnego Ośrodka Kultury w Brzeźnie. Uczestniczyły w nim władze samorządowe, wólarze sąsiednich miast i gmin, przedstawiciele instytucji i firm, Poczty sztandarowe jednostek OSP działających w gminie Krzymów, zespoły artystyczne i pozostali uczestnicy uroczystości.

Następnie zostali przedstawieni starostwie dożynek. W tym roku byli to: Wiesława i Jacek Żerkowscy, którzy prowadzą gospodarstwo w Paprotni od dwudziestu lat. Jest ono ukierunkowane na hodowlę krów i opasów oraz na produkcję mleka. Obecnie w gospodarstwie znajduje się piętnaście krów i tyle samo opasów. Areal to trzydzieści pięć hektarów ziemi własnej i dzierżawionej. Jego połowę zajmują użytki zielone, czyli łąki i pastwiska. Druga połowa jest przeznaczona na uprawę zbóż i kukurydzy. Pani Wiesława zajmuje się głównie domem, a pan Jacek gospodarstwem. A w jakich nastrojach świętowali w tym roku podziękowanie za plony?

— Zboża mamy troszeczkę, ale użytki zie-

lone trochę słabo, a kukurydza bardzo słabo — mówią państwo Żerkowscy.

W związku z tym, że Gminno-Parafialne Dożynki przypadły w dniu osiemdziesiątej rocznicy wybuchu II wojny światowej, w programie uroczystości pojawiały się nawiązania do tego wydarzenia. Pierwszym z nich było uczczenie minutą ciszy poległych podczas tej wojny i odśpiewanie Hymnu Polski.

Następnie starostwie przekazali chleby na ręce wójta Danuty Mazur, Przewodniczącego Rady Gminy Krzymów Leszka Staszaka i księdza Wojciecha Kaźmierczaka, proboszcza parafii pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Krzymowie.

— Bardzo dziękuję za ten wspniany chleb, wypieczony z tegorocznej mąki i obiecuję w imieniu nas wszystkich, że dołożymy wszelkich starań, aby dzielić go sprawiedliwie — mówiła Danuta Mazur.

Po tym akcie rozpoczęła się Msza. Przewodniczył jej ksiądz proboszcz Wojciech Kaźmierczak, a koncelebrował ksiądz Juliusz



Graniczny.

— Gromadzimy się dziś na Eucharystii, na Mszy świętej dziękczynnej za zebrane plony, bo mamy świadomość tego, jak bardzo zależy od tego bożego błogosławieństwa, od Boga, który błogosławi ciężką pracę rolnika, który błogosławi ten święty trud. Dlatego pragniemy dzisiaj, w czasie tej Mszy świętej dziękczynnej, Bogu podziękować za tę pracę włożoną w każde ziarenko zboża, z którego wypiekany jest chleb. Ten sam chleb, który na ołtarzu staje się prawdziwym ciałem Chrystusa — mówił ksiądz Wojciech Kaźmierczak.

Po Mszy Danuta Mazur i Leszek Staszak oficjalnie otworzyli uroczystość dożynkową.

— Z wielką wdzięcznością oraz szacunkiem i podziwem dla waszej pracy, spoglądam na te precudne wieńce, na te wspaniałe chleby, które przyniosły tutaj delegacje poszczególnych sołectw — mówiła Danuta Mazur.

— Pogoda od wielu lat nie sprzyja urodzajowi, a mimo to nie poddają się państwo w swojej pracy, niejako misji, bo tak postrzegamy państwa pracę i zaangażowanie — dodał Leszek Staszak.

W trakcie uroczystości zostały rozstrzygnięte konkursy na najpiękniejszą dekorację dożynkową i dożynkowy wieńiec. Prace oceniała komisja w składzie: Danuta Pydyńska z Gminnego Ośrodka Kultury w Brzeźnie – przewodnicząca, Ewa Wojdak-Staszak z Warsztatu Terapii Zajęciowej w Paprotni i Jacek Popielarz z Urzędu Gminy w Krzymowie. Jurorzy musieli przyrzeć się aż dwudziestu dekoracjom przygotowanych w tym roku. Po obradach postanowiła przyznać trzecie

miejsce i sto złotych Agnieszce Augustyniak, sołtysce Rożka, drugie miejsce i dwieście złotych zajęła dekoracja przygotowana przez sołectwo Głodno, natomiast pierwsze miejsce i trzysta złotych zdobyła przygotowana z rozmachem wręcz instalacja dożynkowa z Nowego Krzymowa. Prace nawiązywały do tradycji dożynkowych, ale pojawiały się w nich również elementy społeczne, obyczajowe i polityczne oraz historyczne, dotyczące II wojny światowej.

W przypadku wieńców, pierwsze miejsce zajęły ex aequo wieńce z Brzeźna i Paprotni. Koła Gospodyń Wiejskich, które je przygotowały otrzymały po sześćset złotych nagrody. Natomiast wieńce z Tur, Krzymowa i Szczepidła otrzymały równorzędne wyróżnienia i nagrody finansowe w wysokości po trzysta złotych. Współautorki zwycięskich wieńców zgodnie twierdziły, że pracowały nad nimi długo. Właściwie przygotowania zaczęły się już w maju i czerwcu, kiedy zbierały potrzebne do wyplecenia wieńców zboża. W przygotowanych pracach znalazły się, poza zbożami rosnącymi na ziemiach gminy Krzymów, owoce, warzywa, kwiaty, chleby i elementy sakralne.

Dożyńkom towarzyszyła też część artystyczna. Poza oprawą muzyczną Mszy świętej w wykonaniu Orkiestry Dętej GOK w Brzeźnie, na scenie wystąpiły zespoły Brzeźnianki, Krzymowiacy i wokalistki z GOK-u.

Jednak prawdziwe poruszenie wśród widzów wywołała Kapela Podwórkowa Z Kopyta. Ludyczny humor konferansjera i często rubaszne teksty otoczone znanymi piosenka-



mi biesiadnymi bardzo podobały się publiczności. Do tego stopnia, że część osób ruszyła w tany pod sceną.

W trakcie imprezy okazało się, że wśród jej uczestników jest pani Zofia, obchodząca pierwszego września dziewięćdziesiąte drugie urodziny. Z tej okazji, wszyscy zaśpiewali jej „Sto lat”, a Danuta Mazur wręczyła naręcz kwiatów.

Gwiazdą wieczoru był Andrzej Rybiński. Artysta przypomniał swoje największe przeboje, ale też zaśpiewał nowe piosenki. Jeden z hitów – „Nie liczę godzin i lat” wykonał z Jackiem Popielarzem z Urzędu Gminy w Krzymowie.

Gminno-Parafialne Dożynki w Paprotni zakończyła zabawa taneczna.

Organizatorami tego wydarzenia były: Urząd Gminy w Krzymowie, Gminny Ośrodek Kultury w Brzeźnie i parafia pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Krzymowie przy dużym zaangażowaniu pracowników i podopiecznych Warsztatu Terapii Zajęciowej w Paprotni, Koła Gospodyń Wiejskich w Paprotni, Ochotniczej Straży Pożarnej w Paprotni i mieszkańców tej miejscowości. | mar.

ZAPRACOWANY WRZESIEŃ

We wrześniu radni gminy Krzymów dwukrotnie spotykali się na sesjach. Pierwsza została zwołana jedenastego, a druga dwudziestego trzeciego dnia tego miesiąca.

WÓJT I RADNI UHONOROWALI NAJLEPSZYCH UCZNIÓW

Gośćmi jedenastej sesji z jedenastego września byli tegoroczni stypendyści oraz ich rodzice i opiekunowie. Wójt i radni mogli po raz pierwszy w tej kadencji osobiście pogratulować młodym mieszkańcom gminy sukcesów osiąganych w nauce, kulturze i sporcie.

— *Chcemy wam życzyć, żeby starczyło wam energii i siły, żebyście mogli pomnażać te swoje dary, i żebyście w przyszłych latach mogli osiągać nie mniejsze sukcesy i chcę wam życzyć osobiście, żebyście w swojej karierze, w swoim życiu spotykali ludzi, którzy będą te wasze osiągnięcia dostrzegali* — mówiła Wójt Danuta Mazur.

Leszek Staszak, Przewodniczący Rady Gminy Krzymów, przeczytał treść Listów Gratulacyjnych, jakie trafiły do rąk zdolnych uczniów.

— *Serdecznie gratulujemy znakomitych wyników w nauce. Wysokie osiągnięcia świadczą nie tylko o ciężkiej, wytrwałej pracy, ale o dużej dojrzałości i odpowiedzialności. Mamy nadzieję, że otrzymane stypendium zmobilizuje cię do dalszego rozwoju oraz doskonalenia wiedzy i umiejętności, stanie się także dla ciebie impulsem do jeszcze większej pracy, oraz umocni w dążeniu do realizacji własnych marzeń i aspiracji* — czytał Leszek Staszak.

Listy Gratulacyjne sygnowali wójt, przewodniczący rady oraz radni gminy Krzymów.

Ponadto stypendyści otrzymali drobne upominki w postaci pendrive-ów.

BUDŻET Z PEŁNĄ AKCEPTACJĄ

Radni jednogłośnie przyjęli informację o wykonaniu budżetu za pierwszą połowę bieżącego roku, przedstawioną przez Skarbnik Izabelę Badowską. Wynika z niej, że dochody zostały zrealizowane na poziomie pięćdziesięciu czterech i czterdziestu siedmiu setnych procent. Z tego dochody bieżące, to kwota osiemnastu milionów stu dziewiętnastu tysięcy i dziewięciu złotych, co stanowi pięćdziesiąt siedem i pięćdziesiąt pięć setnych procent. Dochody majątkowe stanowią jedynie jeden i sześćdziesiąt siedem setnych procent i wyniosły trzydzieści tysięcy sześćset jeden złotych.

— *Taka rozbieżność wynika z tego, że nie otrzymaliśmy jeszcze dotacji na realizację zadania kanalizacyjnego. Dostaniemy je sukcesywnie wtedy, gdy wykonawca będzie na wystawiał faktury. Na ten moment jeszcze nie ma żadnych prac odebranych i stąd nie ma też dotacji. Poza tym mamy zaplanowaną sprzedaż działek między innymi w Brzeźnie i czynimy starania, żeby te wpływy dotarły do nas w drugim półroczu* — mówiła Izabela Badowska.

Dotychczasowe wydatki zrealizowano w wysokości szesnastu milionów stu sześćdziesięciu jeden tysięcy sześćdziesięciu pięciu złotych, co stanowi czterdzieści sześć procent

założonego planu. Z tego wydatki bieżące wyniosły szesnaście milionów czterdzieści jeden tysięcy dziewięćset osiemdziesiąt cztery złote, to jest pięćdziesiąt jeden i czterdzieści jeden setnych procent zakładanego planu. Wydatki majątkowe wyniosły sto szesnaście tysięcy osiemdziesiąt jeden złotych, czyli dwa i dziewięćdziesiąt sześć procent planu. Wynika to z tego, że wszystkie inwestycje są zazwyczaj realizowane w drugim półroczu.

— *Największa zaplanowana inwestycja dotyczy części Paprotni, po drugiej stronie drogi krajowej 92 i częściowo Brzeźna. Wykonawca dopiero w czerwcu przystąpił do realizacji prac i dlatego jest tak niskie wykonanie na wszystkich wydatkach majątkowych. Jeżeli chodzi o spłaty kredytów, są one dokonywane sukcesywnie, zgodnie z planem. Wykonanie jest poniżej pięćdziesięciu procent ze względu na to, że mamy w tym roku przyjętą wcześniejszą spłatę z lat poprzednich, pozostałe zostaną dokonane w ostatnich dniach grudnia* — tłumaczyła Izabela Badowska.

Warto dodać, że raport z wykonania budżetu za pierwsze półrocze analizowała też Regionalna Izba Obrachunkowa w Poznaniu, która nie wniosła do niego zastrzeżeń.

KUPIĘ, SPRZEDAM, ZAMINIĘ

Podczas jedenastej sesji radni zajmowali się także uchwałami dotyczącymi nieruchomości. Pierwsza z nich dotyczyła zakupu gruntów w Brzeźnie, aby wytyczyć drogę do

należącej do gminy ponad hektarowej działki, która docelowo ma być podzielona z przeznaczeniem na zabudowę i przeznaczona na sprzedaż.

— *W tej chwili nie wiemy, ile będzie trzeba zapłacić za zakup tego gruntu. Przychylna decyzja radnych dopiero otwiera drogę do wyceny gruntu przez rzeczoznawcę i wtedy poznamy jej cenę* — tłumaczy Leszek Staszak.

Tymczasem Liga Obrony Kraju jest zainteresowana kupnem działki przyległej do strzelnicy w Potażnikach, której jest właścicielem.

— *Argumentem, który trafił do radnych i spowodował, że tę uchwałę przyjęliśmy jednogłośnie, było to, żeby uatrakcyjnić to miejsce i żebyśmy my, jako mieszkańcy, ale też grupy zorganizowane i inne organizacje mogły korzystać z tej strzelnicy i bawić się tym pięknym sportem, jakim jest strzelectwo* — mówi Leszek Staszak.

Radni zgodzili się też na zamianę nieruchomości w Brzezińskich Holendrach, należącej do gminy, na grunt o takiej samej powierzchni, należącej do osoby prywatnej, położony przy oczyszczalni ścieków. Jeśli do tego dojdzie, to przy oczyszczalni powstanie Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, tak zwany PSZOK.

I ZNOWU PSZOK

Dwudziestego trzeciego września radni spotkali się na dwunastej sesji. Tym razem między innymi podjęli uchwałę w sprawie przystąpienia gminy Krzymów do projektu partnerskiego pn.: „Budowa Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w miejscowości Brzezińskie Holendry na terenie gminy Krzymów” i aplikowania o środki finansowe w ramach konkursu współfinansowanego ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020 – Oś priorytetowa II Ochrona Środowiska, w tym adaptacja do zmian klimatu, działanie 2.2. Gospodarka odpadami komunalnymi oraz wyrażenia zgody na współdziałanie z w celu realizacji projektu partnerskiego z gminami Kramsk i Ślesin.

Dzięki przypieczętowanemu uchwałą partnerstwu, będzie można ubiegać się o dotację w wysokości nawet osiemdziesięciu pięć procent kosztów budowy punktu. | mar.



Fot. P. Markowski (3x)

DZIEWIĘĆ MIESIĘCY BEZ ALKOHOLU

Dziewiątego września obchodziliśmy Światowy Dzień FAS (Alkoholowy Zespół Płodowy). Ideą rozmaitych „światowych dni” jest koncentrowanie uwagi opinii publicznej na konkretnym zagrożeniu, zmiana postaw oraz wyrażenie społecznej solidarności.

Dostrzegać niedostrzegalne. Historia, która tworzy teraźniejszość

Historia Światowych Dni FAS rozpoczęła się w lutym 1999 r., kiedy trójka rodziców wychowujących dzieci z FAS - Bonnie Buxton, Brian Philcox z Toronto w Kanadzie oraz Teresa Kellerman z Tuscon w USA zadali sobie pytanie: „Czy gdyby rodzice wychowujący dzieci z FAS na całym świecie zebrali się razem, o 9 godzinie 9 dnia 9 miesiąca roku i powiedzieli światu, by pamiętać, że podczas 9 miesięcy ciąży kobieta nie powinna pić alkoholu, to świat by ich posłuchał?” Odpowiedni apel zamieszczony został w Internecie i bardzo szybko zaczęły przylączać się do niego kolejne osoby, miasta, kraje. Pierwszy Międzynarodowy Dzień FAS odbył się 9 września 1999 roku w Auckland w Nowej Zelandii. O godzinie 9.09 rozbrzmiały dzwony w tamtejszym kościele zachęcając do minuty refleksji. Przy udziale wolontariuszy idea ta zaczęła się rozprzestrzeniać na całym świecie, by w 2004 roku trafić także do Polski. Z każdym rokiem zaczęło przybywać środowisk i państw, które podejmowały różnorodne działania zwiększające społeczną świadomość konieczności zachowywania abstinencji w czasie ciąży.

Kampania „Ciąża bez alkoholu”

Na podstawie prowadzonych badań możemy stwierdzić, że: spożycie alkoholu wśród kobiet w wieku rozrodczym na przestrzeni ostatnich lat wzrasta; ponad połowa lekarzy ginekologów nie informuje swoich pacjentek, u których stwierdza ciążę o konieczności zaprzestania picia alkoholu w tym okresie; alkohol ze względu na swoją toksyczność jest najczęstszą przyczyną zaburzeń neurorozwojowych

u rozwijającego się płodu przejawiających się uszkodzeniem mózgu i Ośrodkowego Układu Nerwowego oraz wadami wrodzonymi. Ma to swoje konsekwencje w dalszym życiu, wpływając w istotny sposób na problemy zdrowotne dziecka, problemy w uczeniu się i trudności w zachowaniu. Dziesięć lat po rozpoczęciu przez Państwową Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych pierwszej kampanii „Ciąża bez alkoholu”, na zlecenie Agencji Stowarzyszenie DIAKONIA Ruchu Światło-Życie prowadzi kolejną jej edycję pod hasłem „Wybierz 9 miesięcy ciąży bez alkoholu!”.

O co chodzi z tym FASD?

Spektrum Płodowych Zaburzeń Alkoholowych (FASD) jest nieuleczalnym, niegenetycznym zespołem chorobowym mogącym wystąpić u dzieci, których matki piły alkohol w czasie ciąży. FASD charakteryzują: uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego, zaburzenia neurologiczne, opóźnienie rozwoju fizycznego i psychicznego, zaburzenia zachowania, niedorozwój umysłowy, nadpobudliwość psychoruchowa, wady rozwojowe (m.in.: serca i stawów). Skutkiem tych nieprawidłowości mogą być u dziecka trudności z uczeniem się, koncentracją uwagi, pamięcią, zdolnością do rozwiązywania problemów, koordynacją ruchową, zaburzeniami mowy, relacjami z ludźmi i przestrzeganiem norm społecznych.

Deficyty związane ze Spektrum Płodowych Zaburzeń Alkoholowych (FASD) mają wpływ na rozwój intelektualny oraz społeczny dziecka także w okresie dorastania i po osiągnięciu dorosłości. Najcięższą formę uszkodzeń wywołanych prenatalną ekspozycją na alkohol stanowi



CIĄŻA BEZ ALKOHOLU OGÓLNOPOLSKA KAMPANIA EDUKACYJNA

7.

Jak wykazały badania, w Polsce Spektrum Płodowych Zaburzeń Alkoholowych występuje co najmniej u 20 na 1000 dzieci w wieku od siedmiu do dziewięciu lat.

To 20 razy więcej niż dzieci z Zespołem Downa.

A FASD można w 100% zapobiec. Wystarczy zachować abstinencję w czasie ciąży!

#ciążabezalkoholu www.ciazabezalkoholu.info

Płodowy Zespół Alkoholowy (FAS), w którym oprócz uszkodzeń ośrodkowego układu nerwowego wstępują również prenatalne i postnatalne zaburzenia wzrostu; dysmorfie twarzy. Badania populacyjne szacujące rozpowszechnienie FASD przeprowadzone wśród polskich dzieci w wieku od 7 do 9 lat wskazują na występowanie FASD nie mniej niż w 20 przypadkach na 1000 dzieci.

Podjmij działanie!

Podjmij działanie! Dołącz do społeczności osób promujących ciążę bez alkoholu i rozpowszechniających informację o destrukcyjnym jego wpływie na dziecko rozwijające się w łonie matki. Zamieść na swoim portalu oznaczenie #ciążabezalkoholu. Będzie to widoczny znak przyłączenia się do kampanii oraz do wspólnych obchodów Światowego Dnia FAS – 9.09.2019r. Jeśli jesteś kobietą w ciąży wykonaj własne zdjęcie z charakterystycznym ułożeniem

rąk w kształcie serca na brzuchu (jest to graficzny symbol towarzyszący naszej Kampanii) oraz zamieść je na Facebooku lub Instagramie z tym samym oznaczeniem #ciążabezalkoholu. Wrzesień jest Miesiącem Świadomości FASD! Niech nasze wspólne działanie przez cały ten czas przyczyni się do wzrostu świadomości i zmiany postaw społecznych oraz będzie wyrazem solidarności z osobami cierpiącymi na Spektrum Płodowych Zaburzeń Alkoholowych. Niech świat o tym usłyszy!

Kampania „Ciąża bez alkoholu” prowadzona jest na zlecenie Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i finansowana ze środków Narodowego Programu Zdrowia na lata 2016-2020.

Publikacja powstała we współpracy z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Koninie.

SPARTAKIADA PRZYJACIOŁ

Od kilku lat na początku września w gminie Krzymów odbywa się niezwykle wydarzenie. Jest nim Letnia Spartakiada Osób Niepełnosprawnych w Paprotni, która w tym roku została zorganizowana po raz czwarty.

Motto towarzyszące temu wydarzeniu od początku jest niezmiennie i brzmi: „Wystarczy uwierzyć w siebie, a wszystko będzie możliwe”. I wszyscy, którzy stawili się na spartakiadzie, mocno wierzyli w siebie, biorąc udział w przygotowanych przez organizatorów konkurencjach. Były to: dart, strzał piłką na bramkę, slalom, make'n break, czyli odwzorowywanie obrazka za pomocą dużych klocków, łowienie ryb, ścieżka zdrowia i rzut piłką lekarską.

Poza konkurencjami sportowymi na uczestników czekało wiele innych atrakcji. Można było skorzystać z przejazdów wojskowym samochodem Jana Czai, wejść na wieżę widokową, spróbować zdrowych potraw przygotowanych przez firmę Kupiec i lokalnych smakowitości od Koła Gospodyń Wiejskich z Paprotni i państwa Wiesławy i Tadeusza Jaroszewskich z Krzymowa. Punkt medyczny przygotowali i obsługiwali druhowie i druhnicy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Paprotni. Na szczęście nikt nie musiał skorzystać z ich pomocy. W oczekiwaniu na wyniki, do wspólnego tańca zaprosiła Aleksandra Mielcarek ze szkoły podstawowej w Krzymowie, można się było też posilić kielbasą z grilla.

W tym roku w spartakiadzie wzięła udział rekordowa liczba drużyn. Było ich aż osiemnaście. Przyjechali z powiatów: konińskiego, turkowskiego, kolskiego i słupeckiego.

— W naszej imprezie chcą brać udział ośrod-



ki z całej Wielkopolski. Niestety, mamy ograniczone możliwości, więc skupiamy się na byłym województwie konińskim. Fenomen tej spartakiady polega na miejscu, w którym się odbywa, otwartości i atmosferze, która pozwala poczuć się wolnym. Mamy tu olbrzymią przestrzeń, każdy czuje się tu dobrze i łatwo może pokazać swój potencjał sportowy i nie tylko — mówi Dariusz Urbański, Prezes Stowarzyszenia Razem Aktywni i kierownik Warsztatu Terapii Zajęciowej w Paprotni, organizatorów spartakiady.

Po zakończeniu rywalizacji komisja sportowa wyłoniła zwycięzców, chociaż – jak podkreślali w swoich wystąpieniach zaproszeni goście – wszyscy byli mistrzami i zwycięzcami, a sama spartakiada jest spotkaniem przyjaciół.

Drużyny, które nie znalazły się na podium otrzymały pamiątkowe dyplomy i pucharki oraz piłki i torby z logo spartakiady. „Lokatorzy” podium dostali puchary, dyplomy i nagrody rzeczowe. Nagrodzeni zostali też „przyjaciele



spartakiady”, czyli osoby wspierające tę imprezę. Otrzymały one statuetki i przysmak ze spiżarni Warsztatu Terapii Zajęciowej w Paprotni.

Trzecie miejsce na czwartej Letniej Spartakiadzie Osób Niepełnosprawnych w Paprotni zajął Środowiskowy Dom Pomocy Społecznej w Ślesinie, drugie Warsztat Terapii Zajęciowej „Szczęśliwa Dwunastka” z Konina, a pierwsze Środowiskowy Dom Samopomocy „Radość” w Głębockiem.

Przyznane zostały również nagrody indywidualne. I tak, w kategorii slalom był to Adam Jaśkiewicz z WTZ TPD Konin, w darcie Adam Waclawik z DPS Ślesin, w łowieniu ryb najlepsza była Anna Nowakowska

Spartakiadę zorganizowały: Stowarzyszenie Razem Aktywni wraz z Warsztatem Terapii Zajęciowej w Paprotni.

Wydarzenie wsparli: wójt Danuta Mazur i Rada Gminy Krzymów, Starostwo Powiatowe w Koninie, firma Kupiec, Koło Gospodyń Wiejskich w Paprotni, OSP Paprotnia, piekarnia Mariusz Tomicki z Genowefy, radni gminni Jan Czaja i Henryk Jackowski, Gminny Ośrodek Kultury w Brzeźnie, Szkoła Podstawowa w Krzymowie, restauracja Borówka, Niepubliczne Przedszkole „Sportus” z Konina, uczestnicy i rodzice z Warsztatu Terapii Zajęciowej w Paprotni.



Fot. P. Markowski (3x)

z OREW w Zygmunowie, w rzucie piłką lekarską dominował Mieczysław Litwiński z ŚDS Ślesin, na ścieżce zdrowia najlepiej sobie poradził Paweł Piotrowski z ŚDS Konin, na bramkę najcelniejsze strzały oddawała Justyna Bubel z WTZ w Ignaciewie, a w make'n break tryumfowała Mariola Kubacka z WTZ w Mielnicy Dużej.

Z inicjatywy wójta Danuty Mazur spartakiada zakończyła się wywodzącą się z tradycji harcerskiej „iskierką dobrej energii”. Wszyscy uczestnicy stanęli w dużym kręgu i za pomocą uścisków dłoni przekazywali sobie dobrą energię, której nawet przez moment nie zabrakło podczas całej imprezy. | mar.

LEGALNA KULTURA
DLA WSZYSTKICHCZY KSEROWANIE POMOCY NAUKOWYCH JEST
DOPUSZCZALNE PRZEZ POLSKIE PRAWO?

Rok szkolny już trwa, początek roku akademickiego już za chwilę, a wraz z nimi powraca temat korzystania z pomocy naukowych, które krótko mówiąc, nie są oryginalne, a skserowane czy ściągnięte z internetu. Czy prawo autorskie dopuszcza takie wyjątki ze względu na szczytny cel edukacyjny?

DOZWOLONY UŻYTEK OSOBISTY

Wyjściowa teza niniejszego tekstu jest następująca – kserowanie pomocy naukowych jest dopuszczalne przez polskie prawo. Oczywiście pod kilkoma warunkami. Pierwszym, o którym chciałbym napisać, jest wynikający z art. 23 ustawy o prawie autorskim warunek użytku osobistego. Zgodnie z tym przepisem możemy nieodpłatnie korzystać z już rozpowszechnionego (czyli publicznie udostępnionego, np. wydanego wcześniej w księgarni) utworu w zakresie osobistego użycia powstałej kopii, czyli np. skserowanego podręcznika. Ustęp 2 przedmiotowego artykułu precyzuje nam zakres dozwolonego użytku osobistego i zgodnie z nim jego zakres obejmuje „korzystanie z pojedynczych egzemplarzy utworów przez krąg osób pozostających w związku osobistym, w szczególności pokrewieństwa, powinowactwa lub stosunku towarzyskiego.” Bardzo ważnym zastrzeżeniem jest również zakaz komercyjnego wykorzystania takiego utworu. Dla przykładu, jeżeli pożyczymy książkę od koleżanki czy kolegi z grupy (stosunek towarzyski) i następnie skserujemy ją, a następnie będziemy z niej korzystali w celach naukowych – działamy w zgodzie z regulacjami prawnymi. Niedopuszczalna natomiast będzie sprzedaż tak powstałej kopii podręcznika. W popularnych punktach ksero (zwłaszcza tych

znajdujących się w pobliżu uniwersytetów i nastawionych na obsługę studentów) coraz częściej można się natknąć na oferty sprzedaży skopiowanych pomocy naukowych. Jest to niedopuszczalne, o czym świadczy art. 35 ustawy o prawie autorskim, zgodnie z którym „dozwolony użytek nie może naruszać normalnego korzystania z utworu lub godzić w słusne interesy twórcy”. Słusne interesy twórcy będą w tej sytuacji oznaczały wyłączne prawo twórcy do zarabiania na swoich utworach. Ciekawą interpretację takich praktyk można znaleźć w artykule „Nieporozumienia wokół reprografii” autorstwa Janusza Barty i Ryszarda Markiewicza – „Nie oznacza to (kserowanie podręczników przez punkty ksero – przyp. aut.) jednak zalegalizowania praktyki polegającej na prowadzeniu przez punkty kserograficzne podręcznych zbiorów książek do kserowania; dla tego rodzaju działalności niezbędne byłoby uzyskanie przez punkt kserograficzny czy jednostkę organizacyjną, w której strukturze taki punkt funkcjonuje, statusu biblioteki w rozumieniu obowiązującego prawa.

DOZWOLONY UŻYTEK EDUKACYJNY
(PUBLICZNY)

Dozwolony użytek edukacyjny to jedna z postaci dozwolonego użytku publicznego – instytucji prawnej umożliwiającej nieodpłatne korzystanie z utworów bez uprzednio uzyskanej zgody ich twórców. W przeciwieństwie do użytku osobistego, którego natura sprowadza się do prywatnego korzystania z utworu, użytek publiczny zmierza do udostępnienia go nieograniczonej publiczności. Jego genezy należy szukać w art. 10 (2) Konwencji Berneńskiej (o ochronie dzieł literackich i artystycznych). Zgodnie z tym przepisem „ustawodawstwo państw należących do Związku oraz poro-

zumienia szczególne, istniejące lub zwarte w przyszłości między nimi stanowią o możliwości legalnego korzystania, w stopniu uzasadnionym przez zamierzony cel, z dzieł literackich lub artystycznych dla zilustrowania nauczania za pomocą środków publikacji, audycji radiowo-telewizyjnych, zapisów dźwiękowych lub wizualnych pod warunkiem, że takie korzystanie jest zgodne z przyjętym zwyczajem.” W przełożeniu tego na polski grunt pomaga art. 27 ustawy o prawie autorskim, który jest niejako skrótem tekstu z Konwencji Berneńskiej. Skompresowanie tej normy prawnej doprowadziło do wielu wątpliwości interpretacyjnych. Warto w tym zakresie zapoznać się z badaniami jakościowymi przeprowadzonymi przez Centrum Cyfrowe w ramach projektu „Prawo autorskie w czasach zmiany”, które jasno pokazują, że nauczyciele są zagubieni w gąszczu przepisów i nie wiedzą, co tak naprawdę im wolno, a czego robić nie powinni. Wyobraźmy sobie bowiem następującą sytuację. Nauczyciel np. języka polskiego proponuje uczniom wspólne obejrzenie filmu. I tak jak np. projekcja znanej ekranizacji lektury szkolnej będzie wypełniała cel dydaktyczny, to już obraz, który nie jest bezpośrednio związany z programem pozostawia pole do interpretacji. Bo z jednej strony nie wypełnia on podstawy programowej, ale z drugiej, może wywołać ciekawą dyskusję o formach wyrazu filmowego czy o kulturowych odniesieniach zawartych w samej treści. Granica pomiędzy dobrą rozrywką, a dobrą edukacją jest zatem niezwykle cienka i umowna. Wracając jednak do kopiowania. Założę się, że każdy czytelnik niniejszego tekstu jest w stanie przywołać pamięcią sytuację, w której nauczyciel rozdaje skserowane strony podręcznika lub jakiegoś zeszytu ćwiczeń. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż polskie prawo

dopuszcza taką sytuację, jednak pod warunkiem korzystania jedynie z „fragmentu” utworu, czyli np. kilku stron bezpośrednio odnoszących się do dydaktycznego celu konkretnej lekcji. Co za tym idzie, pedagog nie może wydrukować publikacji z internetu (choćby była tam legalnie umieszczona), a następnie rozdać uczniom. Może natomiast wskazać swoim podopiecznym adres „www”, pod którym znajdą legalnie zamieszczony tekst czy podręcznik – wtedy uczniowie będą mogli z niego korzystać na podstawie dozwolonego użytku osobistego, który nie zawiera ograniczeń do fragmentów utworów.

DOZWOLONY UŻYTEK IMPREZOWY

Powyższy śródtytuł jest oczywiście żartem, gdyż nie istnieje coś takiego jak „użytek imprezowy”. Istnieje natomiast art. 35 ustawy o prawie autorskim, który reguluje kwestie użycia utworów objętych ochroną podczas „ceremonii religijnych, imprez szkolnych i akademickich lub oficjalnych uroczystości państwowych”. Warunki są dwa. Wykorzystanie utworów nie łączy się z osiągnięciem pośrednio lub bezpośrednio jakichkolwiek korzyści majątkowych oraz występujący artyści wykonawcy nie otrzymują wynagrodzenia. Żeby wszystko było jasne – przepis pozwala nam twórczo odtworzyć dany utwór, tj. zagrać piosenkę, wyrecytować wiersz czy wystawić sztukę teatralną. Nie wchodzi zatem w grę innego rodzaju sposoby, takie jak np. odtworzenie nagrania z płyty czy po prostu z Internetu.

Autor: Paweł Kowalewicz, prawnik
w Fundacji Legalna Kultura
Publikacja powstała w ramach Społecznej
kampanii edukacyjnej Legalna Kultura

POWIAT WYREMONTUJE DROGĘ

Blisko pięć milionów złotych będzie kosztował remont odcinka drogi powiatowej między Krzymowem a Paprotnią. Prace przygotowawcze rozpoczną się jeszcze w tym roku.

Starostwo Powiatowe w Koninie otrzymało dofinansowanie na remont tej drogi z Funduszu Dróg Samorządowych. Całkowity koszt modernizacji wyniesie niespełna pięć milionów złotych, z czego dofinansowanie wyniesie niecałe trzy miliony, a wkład własny powiatu nieco ponad dwa.

— Termin wykonania jest przewidziany na przyszły rok. Myślę, że we wrześniu za

rok będziemy już mogli się cieszyć wyremontowaną drogą — mówi Mirosław Krużyński, Sekretarz Powiatu Konińskiego i Wiceprzewodniczący Rady Gminy Krzymów.

Kalendarz prac zakłada, że działania przygotowawcze rozpoczną się w listopadzie tego roku. W czerwcu zostanie wykonana kanalizacja deszczowa, w lipcu

nowierzchnia, a we wrześniu będą prowadzone prace wykończeniowe.

Przypomnijmy: remont tego odcinka drogi powiatowej jest od dawna wyczekiwaną inwestycją. Termin jej realizacji był uzależniony od zakończenia prac związanych z budową kanalizacji sanitarnej w Krzymowie i Paprotni do drogi krajowej 92. | mar.

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Brzeźnie wynajmie ogrzewany lokal o powierzchni 100 metrów kwadratowych w budynku starej remizy. Ponadto lokal o powierzchni 50 metrów kwadratowych na piętrze. Oba lokale są wyposażone w media.

Więcej informacji pod numerem telefonu: 691 198 330

PADŁY REKORDY ŻYCIOWE

Kolejne medale zdobyli lekkoatleci z Paprotni. Tym razem w kwalifikacjach o prawo startu w Mistrzostwach Polski rywalizowali zawodnicy w kategorii młodzika, a więc chłopcy i dziewczynki urodzeni w roku 2004 i 2005.



Kwalifikacje zostały rozegrane siódmego września w Szczecinie. Wśród ponad sześciuset zawodników była mocna i silna grupa zawodników reprezentujących klub UKS Skoczek Władysławów. Zawodnicy reprezentujący ten klub składają się głównie z osób zamieszkujących teren powiatu tureckiego, ale jest w nim też kilku z gminy Krzymów, a dokładnie z Paprotni: Jakub Milczuk, Dawid Robakowski, Hubert Cichy i Dominik Cichy. Łącznie Skoczek reprezentowała grupa ośmiu zawodników.

I tych ośmiu wspaniałych wróciło ze Szczecina z pięcioma medalami (trzy złote i dwa brązowe) z Międzywojewódzkich Mistrzostw Młodzików w Lekkiej Atletyce.

— Klub Skoczek odniósł największy sukces w historii we współzawodnictwie młodzików, zajmując czwarte miejsce w klasyfikacji medalowej za Stalą Ostrów, Iskrą Wolsztyn i UKS Orkanem Środa Wielkopolska i taką samą lokatę w klasyfikacji punktowej, zdobywając 21 punktów. Wśród czołowych zespołów byliśmy najmniej liczną reprezentacją i startującą bez udziału dziewcząt, mimo to najwyższą sklasyfikowanym klubem wiejskim — mówi Bartłomiej Wiśniewski, Koordynator Wojewódzki-Lokalny Animator Sportu.

Zawodnicy z Paprotni zapisali się w mistrzostwach następującymi sukcesami:

Jakub Milczuk - dwa złote medale, 110 metrów przez płotki - 15,83s. i 200 metrów przez płotki - 27,67s. - 6 pkt.

Dawid Robakowski - złoty medal w pchnięciu kulą - 12,84 m. rekord życiowy i 100 m - 11,89 - piąte miejsce - 4 pkt.

Hubert Cichy - brązowy medal w rzucie oszczepem - 38,87 m - rekord życiowy i 200 metrów przez płotki - 30,24s., rekord życiowy - 7 miejsce - 3 pkt.

Dominik Cichy - pchnięcie kulą - 9,20 m, 10 m i rzut dyskiem - 29,51 - 12 miejsce - 1 pkt.

Wielomiesięcznymi przygotowaniem do zawodów zajmował się trener Bartłomiej Wiśniewski. Udział klubu Skoczek w mistrzostwach został sfinansowany ze środków Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu.

W POLSKIEJ CZOŁÓWCE

Dwudziestego pierwszego i dwudziestego drugiego września w Tarnowie zostały rozegrane lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski Młodzików. Blisko siedemset zawodniczek i zawodników rywalizowało o trzydzieści kompletów medali. Wśród nich trzech utalentowanych zawodników z Paprotni: Dawid Robakowski, Jakub Milczuk i Hubert Cichy.

— Była to najważniejsza impreza, jeśli chodzi o mijający rok. Ja wiem, że jest dopiero koniec września, ale dla nas rok sportowy się kończy. Impreza docelowa, to były właśnie te mistrzostwa Polski — mówi Bartłomiej Wiśniewski.

Trener ocenia występ lekkoatletów z Paprotni na czwórkę z plusem. Nie udało się zdobyć medali, ale nasi zawodnicy z pewnością należą do polskiej czołówki w swojej kategorii.

Najlepiej zaprezentował się Jakub Milczuk, aktualnie absolwent szkoły podstawowej w Paprotni. Jakub startował pierwszego dnia w biegu na 200 metrów przez płotki, poprawił swój rekord życiowy na 27,25 sekundy i pozwoliło mu to zająć dziewiąte miejsce. Drugiego dnia startował w biegu na 110 metrów przez płotki. Kuba awansował do finału, wywalczając ósme miejsce.

— Trzeba od razu dodać, że Jakub miał dużego pecha podczas tego weekendu. Przede wszystkim pojechał bardzo przeziębiony, a w przypadku takiej konkurencji ma to duże znaczenie, bo zawodnik jest osłabiony. Po drugiej, w biegu eliminacyjnym najpierw dostał na starcie z kolana, z łokcia, co nim zachwiało, musiał wyhamować. W biegu finałowym za-

czął rewelacyjnie, ale odkleił mu się numerki od stroju i wpadła na twarz, więc też musiał zwolnić. Więc sporo pecha, ale i tak miejsce w finałach — miejsca szóste i dziewiąte — to jest bardzo dobry wynik — tłumaczy Bartłomiej Wiśniewski.

Dawid Robakowski miał natomiast startować w pchnięciu kulą, bo wywalczył kwalifikację w tej dyscyplinie i biegu na 100 metrów. Program minutowy był tak skonstruowany, że te dwie konkurencje nakładały się na siebie czasowo i Dawid musiał wybierać. Wybór padł na bieg. Bieg eliminacyjny wygrał, natomiast w finale wywalczył siódme miejsce.

Dawid od końca sierpnia uczy się i trenuje w Warszawie w Szkole Mistrzostwa Sportowego im. Janusza Kusocińskiego. Jego trenerem jest Marek Rzepka, uchodzący za jednego z najlepszych w tej dziedzinie, trener kadry narodowej i olimpijczyków.

— I ja widziałem, że Dawid jest już mocno ukierunkowany na sezon halowy. Czyli już jest tam tyczka, oszczep, pchnięcie kulą, dysk, więc widać, że jego trener jest bardziej zainteresowany tym, co będzie zimą na mistrzostwach Polski niż startem w Tarnowie na 100 metrów — mówi Bartłomiej Wiśniewski.

Hubert Cichy wywalczył osiemnaste miejsce w rzucie oszczepem. Na mistrzostwa przyjechał z dwudziestym czasem, więc poprawił się o dwie pozycje.

PODSUMOWANIE SEZONU

— W szkolnej skali ten sezon był na bardzo dobrą szóstkę — ocenia Bartłomiej Wiśniewski.

Przypomnijmy, pod koniec stycznia w Halowych Mistrzostwach Wielkopolski Jakub wygrał bieg na 60 metrów przez płotki, Dawid zdecydowanie wygrał pchnięcie kulą, a Dominik Cichy zdobył brązowy medal w pchnięciu kulą. Ponadto Dawid Robakowski zdobył srebrny medal w biegu na

60 metrów płaskie i osiągnął drugi wynik w Polsce. Później Mistrzostwa Wielkopolski w Pile, które przyniosły worek medali. Chłopcy powtórzyli swoje osiągnięcia i klub UKS Skoczek wrócił z ośmioma medalami, w tym z pięcioma wywalczonymi przez zawodników z Paprotni. Następnym etapem były opisywane wcześniej eliminacje do mistrzostw Polski w Szczecinie.

— Rywalizowaliśmy z potężnymi ośrodkami z Warszawy, Łodzi, Gdańska, Krakowa, trenując w sezonie zimowym w Paprotni, w sali gimnastycznej, niewiele większej od pokoju, no nie oszukujemy się. Jeżeli chodzi o wiosnę jest zdecydowanie lepiej, bo jak na taką małą szkołę, mamy naprawdę fajne warunki. Jest bieżnia ponad 200 metrów, jest sześćdziesiątka przypominająca tartan, zakończona skocznią w dal, więc warunki, jakie udało się stworzyć pani dyrektor pod względem infrastruktury na dworze są dobre. Natomiast całą zimę pracowaliśmy w bardzo małej sali i gdyby tu przyjechał trener z dużego ośrodka, to by nie wierzył, że tutaj trenują chłopcy będący w polskiej czołówce. Wydawałoby im się niemożliwe, żeby na piętnastu metrach trenować sprintera, skoczka w dal czy płotkarza, mającego jeden z najlepszych wyników w Polsce — opowiada Bartłomiej Wiśniewski.

Po drodze miały miejsce skromniejsze wydarzenia, na przykład Miting Lekkoatletyczny w Paprotni.

— Na którym udało mi się wylapać kilka bardzo fajnych osób, między innymi Antoninę Derdę, która przebiegła 300 metrów w 53 sekundy i osiągała bardzo dobre wyniki w innych startach. Już teraz plasuje się w czołówce Wielkopolski, więc te talenciki w gminie Krzymów są — mówi Bartłomiej Wiśniewski.

A poza nowymi talentami, w Paprotni nadal będą trenować Jakub Milczuk i Hubert Cichy. | mar.

DRUGA TURA ROZSTRZYGNIĘTA

Członkowie Koła Wędkarskiego „Szczupak” w Brzeźnie po raz kolejny stanęli do wędkarskiej rywalizacji. Tym razem była to druga tura zawodów gruntowych.



Zostały one rozegrane dwudziestego drugiego września, a wzięło w nich udział siedemnastu zawodników, w tym jeden junior. Nagrodami były bony do wykorzystania w sklepie wędkarskim oraz specjalna nagroda od wiceprezesa Krzysztofa Młodzieniaka za schwytanie największego okazu. Ostatniego dnia lata wędkarzy przywitała piękna, słoneczna pogoda. Zbiórkę ustalono na godzinę 6:00. Po przywitaniu i poinformowaniu o zasadach rywalizacji wędkarze przystąpili do losowania stanowisk i przygotowań. Zawody rozpoczęły

się o godzinie siódmej i trwały trzy godziny.

— Tego dnia ryby brały bardzo chętnie. Głównymi zdobyczami były niewielkie leszcze i karpie. Po sygnale końcowym przystąpiliśmy do oficjalnego ważenia — mówi Tomasz Żółtek, Prezes Koła Wędkarskiego 39 „Szczupak” w Brzeźnie.

Na podium znaleźli się: Jan Matusiak – 2990 gram i pierwsze miejsce, Stanisław Ziętek – 1440 gram, drugie miejsce i na trzecim miejscu znalazł się Kamil Kwiatkowski, który złowił 990 gram ryb.

Wyniki pozostałych zawodników oscylowały w okolicy 500 g. Największą rybą okazał się leszcz złowiony przez Stanisława Ziętkę o wadze 420 g.

— Kolejne zawody uznajemy za udane. Jak zwykle wędkarze nie zawiedli i licznie zjawili się nad wodą. Przed nami jeszcze jedna okazja do spotkania się i rywalizacji. Dwunastego października organizujemy dla naszych członków zawody spinningowe na rzece Warcie w miejscowości Sławsk — mówi Tomasz Żółtek. | mar.

DOBRA PASSA CZARNYCH

Po pięciu kolejkach rundy jesiennej, w tabeli z kompletem punktów pierwsze miejsce okupuje Polonia Golina. LMKS Czarni Brzeźno są na trzecim miejscu i tracą do lidera trzy punkty.

LIGA

W trzeciej kolejce rozegranej trzydziestego pierwszego sierpnia, drużyna z Brzeźna była podejmowana przez Nałęcz Babiak. To silny przeciwnik, ponieważ w barażach grał o awans do klasy Okręgowej z Wartą Krzymów.

— Mecz miał swoją dramaturgię, ponieważ prowadziliśmy 0:2 po bramkach Pawła Górskiego i Łukasza Naglewskiego, ale przeciwnik w drugiej części doprowadził do wyrównania i ten mecz już nie wyglądał dobrze. Jednak zebrał się i w samej końcówce, w doliczonym czasie, Hubert Powietrzyński strzelił bramkę na 2:3, i to my zainkasowaliśmy trzy punkty — mówi Sławomir Śmigieński, trener Czarnych Brzeźno.

Siódmego września brzeźnianie zagrali również na wyjeździe. Tym razem musieli stawić czoła zespołowi GKS Osiek Mały/Łuczywno.

— Mieliśmy przed tym meczem ogromne kłopoty kadrowe i wyglądało na to, że na mecz nie będę miał z kim jechać. Zabiegaliśmy o to, żeby ten mecz został przełożony. W tę sprawę zaangażował się nawet prezes Konińskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Niestety, Osiek pozostał głuchy na nasze propozycje, a przedstawiliśmy sześć wariantów rozegrania meczu w innych terminach. Szczęśliwie się złożyło, że

w ostatnim dniu okienka transferowego dołączył do nas Ariel Szczesiak i tę jedenastkę mieliśmy w miarę mocną — mówi Sławomir Śmigieński.

I widać to było na boisku, gdyż to Czarni dominowali na nim, pokonując Osiek Mały/Łuczywno 0:3, po bramkach Huberta Powietrzyńskiego, Pawła Górskiego i Ariela Szczesiaka.

W piątej kolejce, piętnastego września, podopieczni Sławomira Śmigieńskiego mogli wreszcie pokazać się przed swoją publicznością. Ich rywalem był KS Mostki. Kibice Czarnych mieli powody do zadowolenia, gdyż mecz zakończył się ich wygraną 3:0. Bramki w tym meczu zdobyli Hubert Powietrzyński (2) i Tymoteusz Urbański.

Dwudziestego drugiego września drużyna z Brzeźna była podejmowana przez Hetmana Orchowo. To zespół, który grał kiedyś w klasie Okręgowej, później spadł do B klasy i teraz awansował do klasy A.

— W pierwszej połowie zdominowaliśmy gospodarzy, mieliśmy sporo sytuacji strzeleckich, zdobyliśmy jedną bramkę i wyglądało na to, że ten mecz dość łatwo i przyjemnie będzie przebiegał. Niestety, w drugiej połowie przeciwnik się zmienił i na boisko wyszła jakby inna drużyna. Zaczęli nam stwarzać dużo problemów, zwłaszcza w środkowej strefie stworzyli sobie trzy-cztery

dogodne sytuacje do strzelenia bramki, z czego jedną wykorzystali i było 1:1. Ale my gramy do końca i w końcówce meczu, po rzucie rożnym, Arek Olejnik zdobył bramkę na 1:2 i takim wynikiem mecz się zakończył — dodaje Sławomir Śmigieński.

PRZYGODA Z PUCHAREM

W pierwszej rundzie Pucharu Polski, Czarni Brzeźno trafili na swojego ligowego rywala – Polonię Golina. W meczu ligowym podopieczni Sławomira Śmigieńskiego przegrali mecz z Goliną. W Pucharze Polski udało się zrewanżować i pokonać golinian 4:3. Bramki zdobyli: Michał Sypniewski, Mateusz Borowski, Łukasz Naglewski oraz Arkadiusz Ignaczak.

W drugiej kolejce pucharu Czarni trafili na przeciwnika z poznańskiej klasy Okręgowej, Płomień Niekla.

— Tu również padło dużo bramek, mieliśmy festiwal strzelecki, ale to przeciwnik zdobył więcej bramek. Po naszych, przykrych dla oka błędach w obronie, przegraliśmy 3:5. Ale mecz był fajny,

ciekawo, a spotkania w pucharach traktujemy bardziej jako przygodę i sparing, w którym mogą zagrać zawodnicy rzadziej występujący w lidze. Bramki dla nas zdobyli: Mateusz Borowski, Nikodem Urbański i Paweł Górski. Miłe było to, że dzięki głosom internautów oba te mecze były transmitowane przez portal LM. Mogliśmy fajnie się pokazać jako drużyna, i jako miejsce, Brzeźno. Od strony organizacyjnej i sportowej też to wyglądało dobrze — mówi Sławomir Śmigieński.

NIE TYLKO PIŁKA

A trzydziestego listopada, Ludowo-Młodzieżowy Klub Sportowy Czarni Brzeźno organizuje Bal Andrzejkowy, ponieważ po trudach sportowej rywalizacji, trzeba złapać chwilę oddechu i na przykład wspólnie się pobawić. Wpisowe od pary sto osiemdziesiąt złotych, liczba miejsc ograniczona do sześćdziesięciu par. Tańce i wróżby andrzejkowe będą się odbywać w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Brzeźnie. | mar.

MATERIAŁ PROMOCYJNY

ZNAK ZAPYTANIA ZAWISŁ NAD FUNDUSZEM SOŁECKIM

Do marca przyszłego roku radni podejmą decyzję o likwidacji bądź utrzymaniu Funduszy Sołeckich. Wątpliwości, co do sensu ich istnienia, wyraziła na ostatniej sesji Danuta Mazur — Wójt Gminy Krzymów.

— Są to przemyślenia, które pojawiły się po dotychczasowych spotkaniach w celu podziału Funduszu Sołeckiego. Przed utworzeniem funduszu pojawiały się obawy, że nastąpi rozdrobnienie budżetu, że dzielimy pieniądze, które trzymane razem, stanowiłyby pewną wartość i można by było za nie zrobić coś poważniejszego. Ja miałam wówczas zdanie, że dobrze, aby i małe sołectwa i duże, co roku dysponowały pewną kwotą, w zależności od liczby mieszkańców, którą mogłyby przeznaczyć na poprawę życia swoich mieszkańców — mówi Danuta Mazur.

Co zatem spowodowało, że wójt ma wątpliwości, co do zasadności istnienia Funduszu Sołeckiego w gminie Krzymów?

— Weryfikacja poglądów nastąpiła w momencie, gdy zauważyłam, że zainteresowanie na zebraniach wiejskich jest niewielkie. Na przykład w Brzeźnie, gdzie jest ponad tysiąc ośmiuset mieszkańców uprawnionych do głosowania, na zebranie przychodzi mniej niż trzydzieści osób. Zatem zainteresowanie społeczne jest niewielkie. Podobnie jest w innych sołectwach. Okazuje się, że pieniądze, które

mają być przeznaczone na poprawę życia mieszkańców danego sołectwa, stają się kością niezgody między nimi — mówi Danuta Mazur.

Te elementy każą się zastanowić nad celowością istnienia funduszu. Gdyby został zlikwidowany, pieniądze wróciłyby do budżetu gminy i zostałyby wykorzystane na cele inwestycyjne, zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców.

Wójt zamierza zastanowić się wspólnie z radnymi, czy Fundusz Sołecki powinien zostać, czy nie.

— Radni są łącznikami między urzędem a sołectwami. Oni zdobędą opinię mieszkańców gminy i o tym, co dalej, zdecydujemy wspólnie — mówi Danuta Mazur.

Radni mają na to czas do marca przyszłego roku.

Warto też coś wyjaśnić. Część mieszkańców gminy jest przekonana, że Fundusz Sołecki, to dodatkowe pieniądze otrzymywane od państwa. Tak oczywiście nie jest. Pieniądze dla sołectw są wyodrębniane tylko z budżetu gminy. | mar.



**KLUB SPORTOWY
CZARNI BRZEŹNO
OGŁASZA:**

NOWY NABÓR MŁODYCH PIŁKARZY!

ROCZNIKI: 2003-2006 | 2007-2009 | 2010 - 2011 | 2012 - 2014

- wykwalifikowana kadra trenerska
- zajęcia przez cały rok
- treningi 2-3 razy w tygodniu
- udział w rozgrywkach

Polub nas na :
/lmks czarni brzezno



Więcej informacji pod numerem telefonu: 782 772 877

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK GMINY KRZYMÓW

ISSN 2084-9273

WIADOMOŚCI
Gminy Krzymów

WYDAWCA: Gminny Ośrodek Kultury w Brzeźnie, ul. Główna 70A, 62-513 Krzymów, tel. (63) 220 47 93

Miesięcznik wpisany jest do rejestru Dzienników i Czasopism Sądu Okręgowego w Koninie.

NAKLAD: 1600 egz.

REDAKTOR NACZELNY: Krzysztof Kędziara. Redaguje zespół.

SKŁAD I GRAFIKA: Katarzyna Gałczyńska

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń, nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich adiacji i skracania.



SOŁECTWO PAPROTNI
ZAPRASZA NA SPOTKANIE Z

MARŁĄ RUTKOWSKĄ

- AKTORKĄ, WOKALISTKĄ, TRENEREM GŁOSOWYM

TEMAT SPOTKANIA:

*Rzuć swoim głosem na kolana,
czyli jak mówić, aby cię słuchano.*

MIEJSCE: REMIZA STRAŻACKA W **PAPROTNI**
TERMIN: **25 PAŹDZIERNIKA** 2019 R. GODZ. 18.00
WSTĘP WOLNY

KULTURALNY POMYSŁ NIDWY

Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Dom Kultury+ inicjatywy lokalne 2019 przy współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Brzeźnie.

NARODOWE CENTRUM KULTURY **DOM KULTURY+** **GOK BRZEŹNO**



SOŁECTWO PAPROTNI ZAPRASZA NA WYKŁAD
PROFESORA NAUK HUMANISTYCZNYCH
I JĘZYKOZNAWCY

JERZEGO BRALCZYKA

*[Sztuka przemawiania,
rozmowy i retoryki]*

MIEJSCE: REMIZA STRAŻACKA **W PAPROTNI**
TERMIN: **11 PAŹDZIERNIKA** 2019 R. GODZ. 18.00
WSTĘP WOLNY

KULTURALNY POMYSŁ NIDWY

Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Dom Kultury+ inicjatywy lokalne 2019 przy współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Brzeźnie.

NARODOWE CENTRUM KULTURY **DOM KULTURY+** **GOK BRZEŹNO**




KLUB SPORTOWY
LMKS CZARNI BRZEŹNO
ORGANIZUJE

Bal Andrzejkowy

30 LISTOPADA 2019
Sala GOK-u w Brzeźnie

**180zł
/ para**

W CENIE:
JEDZENIE I NAPOJE
KONKURSY Z NAGRODAMI
ŚWIETNA ZABAWA KTÓRĄ POPROWADZI: **DJ ADAMEK**

AD 2019

Chętnych prosimy o kontakt i zapisy w klubie lub poprzez trenerów

GOK BRZEŹNO **NARODOWE CENTRUM KULTURY** **DOM KULTURY+**



Chór Chłopięcy i Męski Filharmonii Poznańskiej

"Poznańskie Słowiki"

pod dykcją Macieja Wielocha
Koncert poprzedzi występ:
Chóru parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Brzeźnie
pod dykcją ks. Marcina Ziółkowskiego
oraz
Chóru "Misericordia" z Konina pod dykcją Elwiry Chojnackiej

Termin: **9 listopada 2019 r.,
godz. 19.00**

Miejsce: **Kościół pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy
w Brzeźnie**

KULTURALNY POMYSŁ NIDWY

Organizatorzy: Parafia pw. MD Nieustającej Pomocy w Brzeźnie

Partnerzy: 80 LAT 1939-2019

Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Dom Kultury+ inicjatywy lokalne 2019 przy współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Brzeźnie.

GOK BRZEŹNO **NARODOWE CENTRUM KULTURY** **DOM KULTURY+**